Nr. 270 We Lwowie — Czwartek 29 Września 1898. Rok XXVIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 ceninów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 3 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu. Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Stadt 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeil 11 i 9. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z WIEDNIA.

Wiedeń 27 września.

Następne, drugie z rzędu posiedzenie Izby posłów odbędzie się w czwartek 29 bm. Porządek dzienny jest więcej niż szczupły, opiewa bowiem: wybór sekretarzy. Niewątpliwie jednak potrwa ono dłużej, posypią się bowiem z obstrukcyjnej lewicy interpelacye do prezydyum, stare wnioski nagle, no i świeże, obecnie dopiero fabrykowane. Rząd przedłoży tylko budżet i projekty ustaw ugodowych. Projekt ustawy o polepszeniu bytu służby rządowej przedłoży rząd dopiero na jednem z późniejszych posiedzeń. W tym tygodniu wybierze Izba zapewne deputacyę kwotową, która bezwłocznie rozpocznie ponowne konferencye z deputacyą kwotową sejmu węgierskiego. Gdy ostatnie tego rodzaju konferencye odbywały się we Wiedniu, obecne odbędą się w Budapeszcie, członkowie więc deputacyi austryackiej w przyszłym tygodniu podążą do stolicy Węgier.

Kluby obstrukcyjne zakończyły swe narady nad sprawą taktyki obstrukcyjnej w parlamencie. Tym razem zachowały wynik obrad w ścisłej tajemnicy, zdaje się atoli nie ulegać wątpliwości, iż będzie ona nieco odmienną od dotychczasowej a dążyć będzie do parlamentarnego odrzucenia przedłożeń ugodowych. Obstrukcya już przy wyborze prezydenta Izby zaakcentowała swoje stanowisko, oddając 119 białych kartek, czem zademonstrowała, iż wprawdzie przeciw wyborowi dr. Fuchsa nie występuje, ale też i go nie popiera. Przy tej sposobności zauważyć należy, iż większość, jak bywała dawniej często opieszała, tak i na pierwszem posiedzeniu Izby nie objawiła wielkiej poprawy. Na 425 posłów zasiadających w Izbie, stawiło się na pierwsze posiedzenie tylko 324 — czyli stu posłów brakowało, a w tej liczbie przeważnie należących do prawicy.

Smieszne wrażenie zrobiły tu pochopne wywody niektórych pism, iż skoro na pierwszem posiedzeniu Izby posłów nie przedłożył rząd po myśli § 11 ust zasadniczej z 5 maja 1869 usprawiedliwienia zarządzeń wyjątkowych w Galicyi, straciły one tem samem moc obowiązującą. Rzeczywiście takby się rzecz miała, gdyby minister sprawiedliwości nie był obecnego zawiadomienia prezydyum Izby poselskiej przesłał — uczynił to atoli jeszcze 24 bm. Kiedy zaś prezydyum powiadomi o niem Izbę, to już nie jest rzeczą rządu i za to rząd odpowiedzialnym być nie może. Prezydyum Izby posłów poszło tym razem za przykładem Izby panów, uważając pierwsze posiedzenie za poświęcone wyłącznie manifestacyi żałobnej i jak dopiero na drugiem posiedzeniu Izby panów powiadomiło prezydyum członków tej Izby o piśmie ministra sprawiedliwości co do zarządzeń wyjątkowych w Galicyi, tak samo uczyni i prezydyum Izby posłów, powiadamiając Izbę na drugiem, czwartkowem posiedzeniu.

Rozbrojenie a konwencya anglo-niemiecka.

Lwów 28 września.

Pester Lloyd, w sprawach zewnętrznych organ gabinetu wiedeńskiego, wystąpił z artykułem, który wprawdzie nie nosi zwykłego znaku komunika owego, wszelako może właśnie przez to tem bardziej zwróci powszechną uwagę. A mianowicie nie tyle stwierdzeniem wiadomości o zawarciu konwencyi anglo niemieckiej i jej szczegółami, jak raczej motywami, które wedle autora tę konwencyę wywołały, a które znamionują odwrócenie się Niemiec od polityki caratu, i zapowiedź, że pokojowy manifest cara chybi celu.

Autor przypomina, że jeszcze w lipcu rozbierał w *Pester Lloydzie* pytanie, czy możliwem jest dla Niemiec przymierze z Anglią. „Wykazałem wtedy, że niepodobna Niemcom zawierać sojuszu, całą Anglię obejmującego, a że natomiast jak najściślejszy stosunek przyjacielski nietylko jest możliwym, ale w obopólnym interesie nawet koniecznym. Dzisiaj mogę się przyznać, że już wówczas byłem dostatecznie uwiadomiony o rokowaniach, dążących do jeszcze ściślejszego zbliżenia się Anglii do Niemiec. A nadto wówczas wiedziałem, że gabinet petersburski już przed wybuchem wojny hiszpańsko-amerykańskiej zapytywał różne mocarstwa względem powszechnego rozbrojenia. Otóż kilka tygodni temu owe zapytywania wszem wobec namacalnie się pojawiły w wiadomym pokojowym manifeście cara, — ale czy szerokiemu ogółowi tak samo znane jest tajne znaczenie rosyjskiego manifestu pokojowego, o tem można by słusznie powątpiewać.

„Juścić nie ma wątpliwości, że car uczciwie myślał o oszczędzeniu ludom kosztów niezmiernego uzbrajania się; że car posiadający najliczniejszą armię, z głębi serca pragnie pokoju. Ale z historyi wiadomo, że *car, jakkolwiek wedle ustaw rosyjskich absolutnym jest władcą, wszelako w przeprowadzaniu swojej woli może jest bardziej skrępowany, niż wielu monarchów konstytucyjnych* W państwach konstytucyjnych ma każdy czynnik ściśle określoną sferę władzy — w państwach obsolutnych czynniki te prowadzą żywot częścią chaotyczny a częścią wagabundujący, i jeżeli nie są dostatecznie dozorowane i kierowane, w rewolucyjnych czynach i ruchach wybuchają.

Tak np. Aleksander II w r. 1877 na balu dworskim przywołał był do siebie ambasadora austryackiego hr. Wolkensteina i powiedział mu ostentacyjnie głosem donośnym: „Możesz pan zapewnić swego monarchę, że ja żadnej wojny nie chcę.“ A w ośm dni potem wojska rosyjskie Prut przekroczyły i wypowiedziano wojnę. Tak samo jak Aleksander II i III, nie chce wojny Mikołaj II, ale jak mało car sam decyduje o toku polityki rosyjskiej, dowodzą oświadczenia mężów, którzy ze swoich stanowisk i doświadczeń za świadków klasycznych uważani być mogą — a to ks. Bismark i hr. Andrassy.“

Autor przytacza powiedzenia żelaznego kanclerza, tudzież list Andrassego do Bismarka, pisany po zezwoleniu ces. Franciszka Józefa na zawarcie przymierza z Niemcami w jesieni r. 1879. A co dwadzieścia lat temu powiedzieli ci mężowie — dodaje autor — daje się zupełnie zastosować i dzisiaj, gdyż stronnictwa polityczne bardzo zwolna przeobrażają się w Rosyi i musi się z niemi liczyć każdy rosyjski mąż stanu.

„Hr. Murawiew, który dzisiaj tak jak nieograniczenie kieruje losami Rosyi, nie ma w sobie zgoła nic, coby go do nihilistów ciągnęło, lecz za to wiele takiego, co go dla panslawistów sympatycznym czynić musi. Jest dzisiaj rzeczą całkiem pewną, że rozkaz cara, *wydania manifestu pokojowego spadł na hr. Murawiewa całkiem niespodzianie, ale tak samo pewnem się wydaje, że on natychmiast odkrył możliwość wyzyskania manifestu dla celów swojej polityki.* Rosya posiada największą na świecie armię, a sam tegoroczny pobór dał jej więcej wojska, niż Anglia w ogóle posiada. Pamiętamy też, że dwieście milionów rubli asygnowano na pomnożenie floty rosyjskiej i co mówił Mikołaj II na przeglądzie floty w Sebastopolu. Dodajmy do tego wojnę na intrygi, którą Rosya na dalekim Wschodzie prowadzi i która się tak drastycznie odbiła w detronizacyi cesarza chińskiego, a snadno zrozumiemy, że kierujące sfery polityczne państw z niezbyt wielkiemi nadziejami spoglądają na mającą się zebrać konferencyę dla rozbrojenia.

„Rzecz to wielce charakterystyczna, że nawet w Rosyi odzywają się głosy żądające, aby na konferencyi tej obradowano nad zwróceniem Alzacyi i Lotaryngii Francuzom i nad finalnem uporządkowaniem kwestyi wschodniej — a więc nad sprawami, których samo poruszenie wywołałoby wielką wojnę europejską.

„Jak dalece Austro-Węgry i Niemcy nie myślą ani najlżejszego nastręczać cienia do takich możliwości, dowodzi najlepiej to, że stanowczo odmówiły wszelkiego udziału w piekielnej garkuchni kreteńskiej. Także w swojej odpowiedzi na rosyjskie zaproszenie do udziału w konferencyi pokojowej, oświadczyły mocarstwa trójprzymierza, iż wyraźnie się zastrzegają, aby na niej zgoła nie tykano obecnego *status quo*. A nadto Niemcy coś więcej uczyniły, bo zawarły tyle omawianą konwencyę z Anglią — konwencyę, nie przymierze.

„Cóż tedy zawiera ta konwencya? Nad tem się zastanawiała w nieskończonych artykułach prasa, zwłaszcza niemiecka. Narodowe i sprzyjające rządowi jej organa kilkakroć nawet wzywały rząd do ogłoszenia zawartego z Anglią traktatu, ale żadnego nie czyniło to wrażenia na sternikach polityki Niemiec. Tak samo minister Balfour odmówił prasie angielskiej wszelkich wyjaśnień co do konwencyi. Juścić oba rządy mają swoje powody, dla których szczegóły nowej umowy anglo-niemieckiej chowają do czasu w tajemnicy. Wszelako nie powinno się z milczenia rządu niemieckiego sądzić — tak jak to czynią organa „związku wszechniemieckiego“ —jakoby rdzenne interesa niemieckie zaprzepaszczono. Nadto niepodobna przeoczać, że zawartą właśnie konwencyę anglo-niemiecką oceniać należy z *tegoczesnego położenia świata w ogóle*, a nie ze stanowiska mającej niedostateczne poglądy polityki bieżącej.

„Fakt dzisiaj całemu światu jawny, że *Niemcy właśnie rychło po ogłoszeniu rosyjskiego manifestu pokojowego uczuły się spowodowanemi do jeszcze ściślejszego połączenia się z Anglii, jest ze względu na ogólne położenie polityczne daleko ważniejszym i donioślejszym, niżby wszelkie, dotychczas wcale niedokładnie wiadome poszczególne punktacye umowy anglo-niemieckiej być mogły.*

„A także niedawno temu tak ostro zamarkowanego stanowiska ces. Wilhelma II, że najlepszą pokoju europejskiego rękojmią jest bitna armia, nie należy przeoczać, zwłaszcza że to wyznanie uzupełnione zostało z tychże samych ust satyryczną, a bardzo wymowną i położenie ostro charakteryzującą wycieczką przeciw Petersburgowi.

„Wogóle można jako treść konwencyi anglo-niemieckiej uważać co następuje: W zamian za poczynione sobie na innych polach bardzo doniosłe ustępstwa zrzekają się Niemcy wszelkiego protestu w razie, gdyby Anglia zechciała zrobić użytek ze swego pierwszeństwa do zatoki Delagoa; tak samo też Niemcy będą w danym razie Anglię moralnie popierały w Egipcie. Cały traktat zostanie zapewne co najpóźniej za zebraniem się parlamentu angielskiego, a może już podczas pobytu cesarza Wilhelma w Jerozolimie ogłoszony.

„Bądź co bądź — kończy autor — traktat ten do danych przez trójprzymierze dodaje nową rękojmię utrzymania pokoju europejskiego. To zaś tembardziej wydaje się koniecznem obecnie, gdy nikt przepowiedzieć nie zdoła, co wybuchnie z piekielnej garkuchni kreteńskiej“.

O rozwój Krynicy.

Lwów d. 28 września.

Poseł do Rady państwa p. Józef Znamirowski przedłożył na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, petycyę opatrzoną mnóstwem podpisów tegorocznych kuracyuszów Krynicy, domagającą się, aby Koło polskie gorliwiej zajęło się tem zdrojowiskiem, pozostającem pod zarządem rządu. Nie wątpimy, iż petycya ta znajdzie posłuch u członków Koła polskiego — a jak Krynica jest zaniedbaną, wie nietylko p. Znamirowski, na którego ręce petycyę przesłano, ale i p. Dawid Abrahamowicz, który zeszłego roku tam sezon przebył i sam na sobie skutków zaniedbania Krynicy doświadczał, wiedzą o tem także posłowie Dulęba, Goetz, Struszkiewicz i wielu innych. Jeśli gorliwie sprawą Krynicy się zajmą, położą nie małą zasługę dla kraju — a do tego chyba ich zachęcać nie potrzeba.

We wspomnianej petycyi, która wcale nie kreśli pesymistycznego obrazu Krynicy, czytamy:

„Posiadamy w Polsce bardzo liczne zdrojowiska. Są one jednak przeważnie prymitywnie urządzone i skutkiem tego tysiące naszych rodaków wyjeżdża do wód zagranicznych i zostawia tam miljony.

Jeżeli jednak nasze zdrojowiska nie mogą stanąć na wysokości zadania głównie, a może jedynie z powodu, że jak Iwonicz, Rymanów, Swoszowice, Lubień, Rabka, Truskawiec i inne są własnością osób prywatnych, nie mogących łożyć odpowiednich sum na ich podniesienie, to zupełnie inaczej przedstawia się sprawa Krynicy, tej prawdziwej perły wśród szeregu zdrojowisk galicyjskich.

Jak wiadomo, zakład ten kąpielowy jest własnością funduszu religijnego i pozostaje pod zarządem ministerstwa rolnictwa, a zatem władzy, która obok interesu własnego względnie funduszu pod jej zarządem pozostającego, powinna mieć na oku i interes kraju, dla którego zdrojowisko to jest ważnym czynnikiem egzystencyi, daje bowiem jednym możność poratowania zdrowia, drugim źródło uczciwego zarobku, a tem samem przyczynia się do ogólnego dobrobytu kraju i jego obywateli.

Niestety, mimo licznych skarg, żaden dotychczasowy rząd nie chciał uwzględnić tego drugiego naszego, jak każdy przyznać musi, słusznego postulatu i tak jak w innych sprawach kraj nasz dotyczących, i Krynicą nie zajęto się nigdy w sposób racyonalny, w sposób odpowiedni rzeczywistym potrzebom, a jeżeli w końcu, pod naciskiem opinii, zdecydowano się cokolwiek uczynić, to dbano więcej o stronę zewnętrzną zakładu, a jakby rozmyślnie nie wprowadzono w życie najele-

---

60

WŚRÓD ŁAP POLIPA.

1864—1874.

POWIEŚĆ

WINCENTEGO Hr. ŁOSIA.

(Ciąg dalszy).

Myślał, dlaczego oni tak dziwnie przycichli. Ani słychu o nich nie było w okolicy, jakby wymarli. Nie spotykał się od jakiegoś czasu z ich nazwiskiem, które dawniej z Kiślarskim rywaliz wało w popularności w okolicy.

Czyżby podupadli majątkowo i ściskani jak Dłuska, ramionami polipa, borykali się w swych domowych oprawach?

Nie! Wszakże wiedział, że jeden był sędzią gminnym, drugi radcą towarzystwa, trzeci najmłodszy, mówiono mu świeżo, nosił się z myślą przedzierzgnięcia się w przemysłowca i założenia cukrowni, czy jakiejś fabryki w swych dobrach.

Byli więc na stanowiskach, a tak przycichli, tak wyszli z miru, zeszli z pinaklu.

— Cóż oni mówili o tem, co się dokoła nich działo? Czy także widzieli to, co on.

Z nimi powinien się był on dawno już skomunikować.

Dziś, dziś, pojedzie do Anastazego Świerzyńskiego, najstarszego z nich i najlepiej mu znanego, który nadto został świeżo sędzią gminnym z wyboru, przed którego trybunał musiała być przedstawioną sprawa hrabiny, pozwanej o „samouprawstwo“.

Nie był u niego z lat osiem, od dnia, w którym od lat dwudziestu przyjętym zwyczajem, cała okolica zjeżdżała się na imieniny tego zacnego człowieka w pięknych Rozdołach.

Dlaczego ten zwyczaj ustał? dlaczego przestali oni przyjmować?

— Aaa! — syknął prezes, przypominając sobie, że stracili oni dorosłego jedynego syna.

Westchnął na myśl, jak się te święte węzły rozluźniły, jak on sam nie wiedząc o tem, porwany jakby prądem fal wzburzonej rzeki, rozluźnić im się pozwalał.

Wszakże to on, on sam był winien wizytę Rozdołom. Doskonale pamiętał, jak raz, powróciwszy z Warszawy, zapytał Bartłomieja.

— A nie było nikogo?

— Był tylko pan z Rozdołów! — brzmiała odpowiedź.

I on, temu poczciwemu, zacnemu człowiekowi, tyloletniemu sąsiadowi, tyle czasu nie oddał wizyty, nie zapragnął uścisnąć jego dłoni.

A więc to w atmosferze tkwiły pierwiastki rozkładu, skoro on sam już im podlegał.

Anastazy Świerzyński był rozumnym człowiekiem, dalekim zawsze od ciemnoty, w jakiej się pogrążała większość szlachty, opierającej byt swój na pańszczyźnie.

Anastazy Świerzyński mógł mu być nawet jeszcze na teraz dobrym drogowskazem. W każdym razie co cztery ócz to nie dwa i tak stare jak jego. Świerzyński był zaledwie czterdziestokilkoletnim człowiekiem. Co dwie głów, to nie jedna, a Świerzyński zaiste, nie mając orlej bystrości, miał inteligencyę bardzo dobrą i wystarczającą na zrozumienie, dlaczego się ten stary świat zdawał walić, a dlaczego wyłaniał się nowy, całkiem obcy, inny, przeciwny ich pojęciom, tradycyom.

Świerzyński mógł mu to wytłumaczyć, bo o ile on, prezes należał do starego świata, to tamten sędzia należał już w połowie do nowego.

To, co dla niego było ciemnem, dla tamtego powinno być tylko szarem. To, czego on dojrzeć nie mógł sześćdziesięcioletnim wzrokiem, to tamten będąc w sile wieku, łatwiej mógł rozpoznać.

Nazajutrz wciąż jakby spętany temi samemi myślami, kazał zaprzęgać i wyjechał do Rozdołów swym zielonym koczem i dwoma siwymi arabskimi ogierami.

W drodze dalej myślał o Świerzyńskich, o etapach ich stosunków w ciągu ćwierci wieku.

Powóz toczył się równo po szosie, konie niemłode szły jak maszyny, nie zwalniając, ani przyspieszając biegu. Prezes mógł się zapuścić w ciemny bór wspomnień, które mu migotały, jakby dęby przy drodze, mijane w lesie.

Nie były to wspomnienia czcze i banalne, jak większości ludzi z tych ostatnich jeszcze czasów niezmiernej łatwości bytu.

Ta droga zawsze przypominała prezesowi zresztą jedne i te same wypadki.

Pamiętał, jak nią pędził rozstawnemi końmi, popasłszy tylko i uściskawszy żonę w Starejwsi, ze zleceniem Wielopolskiego do senatora Świeżodatskiego.

To wspomnienie przerzuciło myśl jego na potomka, wnuka tego człowieka, który nie będąc żadnym luminarzem, przecież był jakimś społecznym pierwiastkiem. Robił coś i to coś, choć to było nic, robił w przekonaniu, że robi dla kraju.

— A teraz?...

— My karlejemy! — szepnął prezes i porwany czasem wspomnień, przypomniał sobie wiersze Ujejskiego, które właśnie wtedy obiegały świat interesujący się literaturą i poezyą i głębokie na nim czyniły wrażenie.

A więc i poeta widział i konstatował to co i on. Karleli, a nawet taki Świeżodatski, w takiej chwili, zajęty końmi i powozami, tresurą służby i psów, był tego karlenia wymownym przykładem.

Czyż tego wysiłku woli nie mógłby użyć przy tej fortunie, w pomaganiu jakiejś idei do kiełkowania, czy rozrostu.

Wtem znalazł się już blizko miejsca, w którem wypadało skręcić Szamotulskim gościńcem do Rozdołów, bo nagle jakby z ziemi wyrosła ponura, na szarem tle ponurego nieba, czarna Oginińska wieżyca.

I tu, Witold, myślał prezes, był przykładem karlenia tych całych pokoleń po nim przychodzących.

Tak wykształcony i zdolny, a cały zajęty drobiazgami bytu i zadawalnianiem swych gustów.

Nie! I ten był innym egzemplarzem Świeżodatskiego, o szerszym horyzoncie, który mu zakreślała szersza kultura, ale zawsze tylko odmiennym egzemplarzem karla, że swą namiętnością z jaką się brał do odnowienia zamku, do fundowania zamożnego i bezpiecznego przed niewygodami gniazda.

(C. d. n.)

Bieliznę gotową damską, męską i dziecinną MIKOŁAJ LUDWIG
oraz Płótna czysto lniane, Szyfony i Szyrtingi, Bieliznę stołową do wypraw, poleca najtaniej Lwów plac Maryacki l. 8.

Nowości z konfekcyi na jesień poleca w wielkim wyborze Magazyn Schayerów we Lwowie.

mentarniejszych nawet urządzeń hygienicznych, które niezaprzeczenie są pierwszymi i nieodzownymi warunkami egzystencyi każdego zakładu zdrojowego. Postępowanie władzy robiło i robi wrażenie, jak gdyby kto chciał przeprowadzić budowę jakiego gmachu i rozpoczął budowę nie od fundamentów, ale od wiązania dachowego. Wobec takiego stanu rzeczy, nie można się dziwić, że Krynica, choć tak szczodrze od natury obdarzona i mimo wysiłku miejscowych obywateli, którzy ze swej strony ponieśli już niejedną ofiarę dla dobra zakładu, nie zajęła dotąd należnego słusznie pierwszego, a przynajmniej równorzędnego miejsca pośród innych tego rodzaju zdrojowisk krajowych i zagranicznych, a publiczność nasza ciągle zrażana, wbrew interesowi państwa i kraju i wbrew swemu własnemu, udaje się do zakładów zagranicznych i zostawia tam rok rocznie krocie i miljony. Straty stąd wynikłe łatwo obliczyć. Obecna frekwencya Krynicy wynosi przeciętnie 5.000 osób. Licząc, że każda z tych osób wyda w czasie kuracyi przeciętnie 100 zł., okaże się dochód zakładu około pół miliona. Zważywszy zaś, że gdyby Krynicą racyonalnie zarządzono, frekwencya wzmogłaby się z pewnością pół na pół, a wynika z tego, że strata roczna wyniesie również około pół miljona i to strata, której już nic powetować nie może, bo pieniądze te wywożone są rok rocznie za granicę i już stamtąd nie wrócą.

Jak już wyżej nadmieniono to co, czyniono w Krynicy, czyniono więcej dla oka, a i to bez należytego systemu, bez należytego zrozumienia i nie tak, jak zwykł postępować dobry gospodarz, patrzący dbałem okiem nietylko na teraźniejszość, ale i na przyszłość.

Postawiono np. wspaniały dom zdrojowy (Kurhaus) a nie postarano się o wodę do picia, o kanalizacyę itp. inne ważne czynniki życia hygienicznego, które muszą być podstawą istnienia chorych w każdem zdrojowisku. Łazienki mineralne postawione przed laty kilkudziesięciu nieodpowiadają już dzisiaj również wymogom, z jednej strony komfortu dla ludzi zamożnych, z drugiej taniości dla biednych, a wreszcie ilością łazienek. Zdarza się więc często, że zwłaszcza w miesiącach lipcu i sierpniu chorzy muszą i po tygodniu oczekiwać na kolej wykąpania się, a lekarze chcąc łagodzić słuszne stąd rozgoryczenie chorych, ordynują jednym rzadziej kąpiele, aby dla innych wystarczyły.

Łazienki borowinowe są tak licho urządzone, że o ogrzaniu ich w porze zimniejszej mowy być nie może, a pod względem niewygody, brudu i przeciągów, mogłyby być premiowane.

(D. n.)

Zjazd leśników.

Lwów 28 września.

Na popołudniowem posiedzeniu odczytał p. Jan Wospiel referat o „uprawie zboża na zrębach“ opracowany na podstawie długoletniej praktyki prelegenta w lasach łopatyńskich, a p. Jan Ligman wygłosił odczyt: Z dziedziny gospodarstwa leśnego w ogólności, a w szczególności o stanie odnowień leśnych, o klęskach elementarnych i o szkodach wyrządzanych przez zwierzęta. Na tem obrady zakończono.

Kółka rolnicze.

Lwów, 23 września.

Podczas obiadu w parku Stryjskim usługiwał biesiadnikom komitet, złożony z akademików i członków towarzystw „Gwiazdy“ „Skały“ i „Jedności“.

Na popołudniowem posiedzeniu, na które też przybył ks Stojałowski, zawiadomił dr. Skałkowski o pomyślnym rezultacie deputacyi u namiestnika, poczem w dyskusyi nad sprawozdaniem z czynności zarządu głównego przemawiał Mikołaj hr. Rey domagając się wyjednania u odnośnych władz zaprowadzenia w seminaryach duchownych i wszystkich szkołach rolniczych kursów handlowych, oraz stworzenia banku dla Kółek względnie osobnego oddziału w banku krajowym, któryby mógł użyczać Kółkom Rolniczym kredytu.

Przemawiali jeszcze p. Smagals, ks. Zygulinski i p. Steciów.

O godzinie ½7 przerwano posiedzenie do dnia następnego, a przewodniczący dr. Skałkowski zaprosił obecnych na uroczyste praedstawienie do teatru.

Dano: „Obronę Częstochowy“ pełny był teatr siermięg i sukman. W amfiteatrze panował nastrój poważny, podniosły, a do ogólnego entuzyazmu niemało przyczyniła orkiestra teatralna, grająca podczas antraktów wyłącznie pieśni narodowe. Trzykrotnie odegrano „Pieśń Legionów“ której wszyscy stojąc wysłuchali.

W środę o godz. 8 rano w katedrze obrz. łać. odprawił ks. kan. Lenkiewicz z asystencyą ks. Kiernickiego i dwóch alumnów żałobną mszę św. za duszę śp. cesarzowej zamówioną przez zarząd główny Kółek rolniczych. Przed wielkim ołtarzem w rzęsistem oświetleniu ustawiono katafalk. Na nabożeństwie było kilkuset uczestników zjazdu.

Po godz. 9 rozpoczęły się w Kasynie miejskiem dalsze obrady.

Przysłuchiwał się im marszałek hr. Badeni.

Pierwszy mowca p. Ostaszewski z Klimkówki dotknął sprawy propinacyjnej, dowodząc, że obecna administracya propinacyi jest o wiele uciążliwsza dla ludności wiejskiej aniżeli była przed wykupieniem prawa propinacyi przez kraj i postawił wniosek następujący: „Walne zgromadzenie wzywa zarząd główny, aby czuwał nad sprawą przedłużenia krajowego prawa propinacyi, poruszonego w ostatniej sesyi sejmowej, a mianowicie w tym kierunku, ażeby prawo propinacyi wykonywano było z jak najmniejszą szkodą dla ludności wiejskiej, by zaprowadzono monopol krajowy sprzedaży, by wódkę sprzedawano w butelkach zapieczętowanych, by zaniechano terytoryalnego nadawania prawa wyszynku jednej osobie na wielkim obszarze kraju, a nadawano je dla każdego miejsca komu innemu, ludziom uczciwym, a w karczmach, aby sprzedawano tylko wódkę krajową.“

Dr. Pawlik z Dublan wyraził życzenie, by Kółka rolnicze dążyły do ustanowienia instraktorów specyalnie dla hodowli drobiu, którzyby w pierwszym rzędzie wskazywali gospodarzom, jakie kury hodować. Z zadowoleniem wskazuje mowca na Kółka w Łękach, Kurowicach, Dobrowlanach i Tymowie, które zajmują się zbieraniem na miejscu jaj i wyrugowują pośrednictwo żydowskich przekupniów. Zachęca też do zakładania towarzystw hodowli drobiu.

P. Łoziński w dłuższem przemówieniu wykazywał, że mimo, iż skarzymy się na żydowski wyzysk, przecież dajemy się okpiwać. Winny temu: niedołęstwo nasze, brak chęci i brak wiary w siły własne, doświadczenie jednak zdobyte już w Kółkach rolniczych poucza, że wyzyskiwaniom można kres położyć.

P. Kubik, poseł ze stronnictwa ks. Stojałowskiego, nader gorąco wzywał wójtów do łączności z Kółkami rolniczemi, w czuwaniu nad tępieniem wyzysku. Apelował też do szlachty, by na wzór hr. Zamoyskiego w nowotarskiem, nie wydzierżawiała karczem żydom. Żądał dalej założenia zarządów powiatowych we wszystkich powiatach, bo dotąd jest tylko 20 zarządów powiatowych, a zarządy powiatowe niechaj czuwają nad tem, ażeby ludność chrześcijańska mogła załatwiać wszelkie potrzeby w handlach i pracowniach chrześcijańskich i wyłącznie krajowych.

P. Beneszek doradzał, ażeby Kółka rolnicze dały inicyatywę wszystkiej ludności włościańskiej do konsumowania o jedną trzecią część napojów gorących mniej, aniżeli dotychczas, oblicza bowiem, że jeżeli podatek gruntowy kosztuje 15 milionów, a trunki przynoszą rocznie 50 milionów dochodu, to gdy ludność będzie o 15 milionów mniej wydawała na wódkę, piwo, wino ect. to już tem samem zyska pieniądze na opłacenie podatku.

Ks. Broda wniósł zamiast ustanawiania instruktorów dla hodowli drobiu, żeby zarządy Kółek zakupiły pewną liczbę jaj kur rasowych i rozdały ją członkom za połowę kosztów w celu rozbudzenia zamiłowania do hodowli drobiu i jej podniesienia.

P. Horodyski radził w sprawie propinacyjnej, aby każde Kółko rolnicze wniosło do sejmu petycyę o zniesienie propinacyi, a zaprowadzenie monopolu krajowego.

Na tem zakończyła się dyskusya nad sprawozdaniem zarządu głównego, poczem uchwaliło zgromadzenie absolutoryum zarządowi z czynności i z rachunków za rok ubiegły.

Następnie dr. Skałkowski postawił wniosek zamianowania ustępującego a wielce zasłużonego prezesa zarządu głównego Kółek rolniczych p. Bolesława Augustynowicza protektorem towarzystwa. Mikołaj hr. Rey dodał, by wszystkie Kółka wysłały p. Augustynowiczowi adres z uznaniem za tyloletnie tak skuteczne kierownictwo, oraz aby wydano fotografie jego i umieszczono we wszystkich Kółkach.

Ks. Stojałowski postawił wniosek, aby — jeżeli p, Augustynowicz na skutek próśb zarządu głównego rezygnacyi swej nie cofnął — przedłożono mu jeszcze tę prośbę imieniem całego towarzystwa.

Uchwalono najpierw wniosek ks. Stojałowskiego i p. Skałkowskiego, a na wypadek, gdy p. Augustynowicz pod żadnym warunkiem nie cofnął swej rezygnacyi z prezesostwa, wtedy zostaną wykonanane także wnioski hr. Reya w sprawie adresu i fotografii.

Przystąpiono następnie do sprawy zmiany statutu. P. Łysakowski postawił wniosek przyjęcia projektu zmiany *en bloc*, bez dyskusyi, w czem poparł go hr. Rey, wyjaśniając, że zmiany te usuwają z organizacyi wszelki przymus i wszelką centralizacyę.

Ks. Stojałowski interpelował referenta dr. Bronisława Dulębę, gdzie uwidocznionem jest zamierzone udzielenie Kółkom zupełnej autonomii, mowca bowiem jest zapatrywania, że właśnie nowy statut odbiera całkowicie Kółkom autonomię. Zarzuca mianowicie, że już dawno zabrano członkom Kółek głos decydujący na walnych zgromadzeniach, przyznano je tylko delegatom każdego Kółka, a następnie prawo decydującego głosu przyznano tylko jednemu delegatowi, wybranemu przez pięć Kółek, wskutek czego walne zgromadzenia tracą racyę bytu, bo prócz delegatów, właściwie nikt nie będzie miał na niem czego szukać i może pójść oglądać wystawy... Statut jest szkodliwy, a jeśliby uczestnicy go przyjęli, ukrócą prawa wszystkich 58 tysięcy członków. Żąda usunięcia ze statutu ustępu o ogólnej radzie (§ 41—42) a przyznania głosu decydującego delegatom każdego Kółka. Dlatego stawia wniosek odesłania projektu statutu zarządowi głównemu do ponownego rozpatrzenia. Kończy zdaniem, że ponieważ Kółka rolnicze nie powinny uprawiać polityki, nie powinien i statut jego zawierać żadnych tendencyj politycznych. Mimo to nowy statut jest wyrazem niezaufania do ludu.

Dr. Steczkowski przyznał racyę ks. Stojałowskiemu, że polityki w Kółkach rolniczych być nie powinno, skonstatowano jednak zarazem, że preopinant sam co innego mówił, a co innego uczynił. Mowca w imieniu własnem i imieniem zarządu głównego protestował przeciw insynuacyom ks. Stojałowskiego (huczne brawa) — P. Łucyk stentorowym głosem krzyczy księdzu Stojałowskiemu: „hańba!“ na co ks. Stojałowski woła: „Nie krzycz pan hańba, bo najpierw panu okrzyk ten się należy“). Dalej wykazał dr. Steczkowski bezpodstawność zarzutów ks. Stojałowskiego i wyjaśnił obszernie, że nie ma mowy o jakiemkolwiek ukróceniu praw Kółek lub osobistych praw członków.

W ciągu swej mowy ks. Stojałowski pozwolił sobie na niewłaściwy ton omawiania działalności marszałka krajowego i władz w sprawie Kółek, to też po mowie dra Steczkowskiego dr. Skałkowski wyraził ubolewanie, iż ks. Stojałowski pozwolił sobie na niewłaściwe żarty i figle z marszałkiem hr. Badenim, tak, że marszałek opuścił salę. W ten sposób nie pomaga się sprawie, lecz szkodzi. Myśmy tu wszyscy prawie wyłącznie ludzie poważni, nie zeszliśmy się na żarty, ani żartów nie pragniemy. (Oklaski).

P. Artur Cielecki również zastrzegł się przeciw insynuacyi, jakoby zarząd główny nie miał zaufania do ludu. Owszem, mamy zaufanie — mówił — i chcemy z nim pracować, bo mamy na względzie miłość kraju, dobro ludu i przyszłość pomyślną narodu.

Jan hr. Potocki z Rymanowa protestował przeciw insynuacyi ks. Stojałowskiego, jakoby zarząd nie miał zaufania do ludu, owszem mowca ma przekonanie, że „my to zarząd, a zarząd to my“. „A jeśli ks. Stojałowski za 50.000 złr. subwencyi krajowej dla Kółek gotów zalecać statut, — jego zdaniem — szkodliwy, to niechaj wie, że zarząd przekupstwa nie uprawia i choćby mu dawano dziesięć milionów, ludu nie zdradzi i nie oszuka“. (Huczne brawa). Wykazywał dalej potrzebę zaprowadzenia jednolitości Kółek i pewnej łączności z zarządem głównym, gdyż to wpłynie na wytworzenie Kółkom kredytu, którego oni dotąd nie posiadają i chyba w tym kierunku należałoby statut uzupełnić.

Przemawiało jeszcze kilku mowców, a wszyscy z wyjątkiem p. Kubika bronili przedłożonego statutu.

Dr. B. Dulęba dał jeszcze rzeczową odprawę ks. Stojałowskiema, poczem statut został jednomyślnie przyjęty wszystkimi około pięciuset głosami przeciw jednemu głosowi ks. Stojałowskiego.

Ponieważ na sali zjawił się prezes towarzystwa p. Augustynowicz, przeto dr. Skałkowski przedłożył mu uchwałę zgromadzenia w sprawie jego rezygnacyi.

P. Augustynowicz w przemówieniu, nacechowanem wielką skromnością, przyjął ze zdziwieniem wiadomość o nominacyi na protektora „bo godność ta należy tylko tym, którzy szczególne kładą zasługi, a nie tym, co pełnią swoje obowiązki“. Co do zatrzymania godności prezesa, to zdrowie i siły na to mu nie pozwalają, bo na stanowisku prezesa trzeba pracować i walczyć, gotów jest jednak zasiadać jako członek w zarządzie głównym.

Oklaskami przyjęto tę umowę.

Zabrał głos następnie ks Stojałowski w sprawie osobistej. Zapewnił, że przemawiał poprzednio przedmiotowo, że chodziło mu o rzecz, a niektórzy wzięli to za wycieczkę osobistą. Zastrzegł się przeciw przypuszczeniu p. Skałkowskiego, jakoby maszałek opuścił salę wskutek jego figlów. „Mam zanadto dobre wyobrażenie o hr. marszałku, abym w coś podobnego uwierzył. Hr. marszałek jest starym parlamentarzystą, a i ja jestem zbyt stary wiecownik aby robić z żartów, zresztą wcale niegorszących kwestyę obrazy“.

Wybrano jeszcze komisyę matkę dla wyboru zarządu głównego, wybrano ponownie dotychczasowy skład komisyi rewizyjnej, poczem posiedzenie odroczono do popołudnia.

KRONIKA.

Lwów dnia 28 Września.

Zapiski osobiste. Marszałek krajowy hr. Badeni powrócił do Lwowa.

Rozruchy antysemickie zdarzyły się znowu w powiecie krosieńskim. Oto w poniedziałek, w sądny dzień, gdy zarządca karczmy w Polance, Birnbach, oddał nadzór nad karczmą i magazynem wódczanym kilku zaufanym włościanom, skorzystało z tego 10 chłopów z Toroszówki, którzy napadli o godzinie 10 wieczorem na karczmę, wyważyli dwoje drzwi i okna, pobili dozorców, wylali na podłogę 15 litrów wódki i po rozbiciu szyb, oraz zrabowaniu wielu spirytualiów, umknęli.

P. Augustynowicz powrócił po dłuższej nieobecności do Lwowa, by wykończyć kilka portretów, które w listopadzie na naszej wystawie ukażą się.

Mianowania. Zastępcami lekarzy asystentów dla odbycia drugiej półrocznej służby wojskowej mianowani zostali do szpitala garnizonowego w Krakowie: dr. Rudolf Brejter, dr. Michał Gnoiński, dr. Alfred Merz, dr. Stanisław Kubisztal i dr. Wojciech Stankiewicz; do szpitala garnizonowego we Lwowie: dr. Emilian Gargulinski, dr. Karol Szostkiewicz i dr. Adolf Wątorek; do szpitala garnizonowego w Przemyślu: dr. Bolesław Gerżabek, dr. Tymkowicz-Czajkowski i dr. Ludwik Friedmann.

Dar. P. Wincenty Szankowski, właściciel apteki w Tłumaczu, który w dniu 1 grudnia r. b. obchodzić będzie 50 letni jubileusz pracy zawodowej złożył z okazyi przypadającego w tym roku jubileuszu 50-letnich rządów cesarza kwotę 250 zł., jako fundusz zawiązkowy na założenie szpitala w Tłumaczu, który ma nosić nazwę szpitala imienia Franciszka Józefa I.

Międzynarodowa konferencya kolejowa rozpoczyna się dziś we Wiedniu. Obok reprezentantów Austro-Węgier biorą w niej udział reprezentanci kolei niemieckich, rosyjskich, francuskich, belgijskich i holenderskich. Między innemi konferencya zajmie się wnioskiem rosyjskim powszechnego obniżenia taryf dla transportu koserwowanego mięsa.

Podwyższenie płac na kolei. Minister kolei Wittek, zaprosił przedstawicieli wszystkich dyrekcyi kolejowych na konferencyę do Wiedoia na dzień 24 października b. r. celem omówienia sprawy podwyższenia płac funkcyonaryuszów kolei państwowych.

Wielki oszust. Uwięziony onegdaj za oszustwo Konstanty hr. Mora Korytowski ma mieszkać stale w Budapeszcie. Stawał on do kupna Majdanu Sredniego, nie mając atoli pieniędzy, dwom faktorom halickim za sprzedanie wołów dał 1000 zł. kupno zaś całe wynosiło 11.000 zł. które zapłacił dwoma wekslami, wyszłymi z obiegu. Hr. Korytowski twierdzi, że posiada na Węgrzech 21.000 morgów ziemi a 4.000 metrów placu budowlanego w Berlinie. Zdaje się, że jest międzynarodowym oszustem, a wciągnął podobno w sprawę dwóch innych młodych ludzi mianowicie br Józefa Brunickiego i hr. Edmunda Potockiego

Ze Stanisławowa piszą nam: Robotnicy tutejszych warsztatów kolejowych na wieść o strasznej katastrofie genewskiej, wysłali deputacyę, która złożyła wspaniały wieniec z żywych kwiatów u stóp nieodżałowanej szlachetnej monarchini.

Dnia 26 września nadesłano na ręce dyrektora p. Festenburga podziękowanie cesarskie, które tenże zebranym robotnikom uroczyście ogłosił. Po pięknej wzruszającej przemowie p, Festenburga, wznieśli zebrani trzykrotny okrzyk na cześć monarchini. Nadesłane z Wiednia podziękowanie monarsze opiewa: „Jego ces. i król. Apostolska Mość polecił Najłaskawiej wyrazić robotnikom warsztatów c. k. kei państ. w Stanisławowie Najwyższe podziękowanie za okazane współczucie z powodu śmierci Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej i Królowej.

Proszeni jesteśmy o zanotowanie, że ślub p. Feliksa Szlachtowskiego z p. Ludwiką Lityńską z powodu groźnej choroby pani Szlachtowskiej nie odbędzie się dnia 1 października. Wobec licznie rozesłanych zaproszeń i uwiadomień, a beznadziejnego stanu zdrowia matki pana młodego, rodzina nie jest w stanie wszystkich uwiadomić o odroczeniu ślubnych uroczystości, drogą zwykłą; postanowiono uczynić to drogą dziennikarską, a z naszej strony czynimy to z największą uprzejmością dla ciężko dotkniętej rodziny.

Czterech sprawców napadu na karczmę Birnbacha w Polance pod Krosnem już żandarmerya uwięziła. Aresztowanych oddano sądowi powiatowemu, zachowanie ich jest bardzo krnąbrne i zuchwałe.

Dyetaryusze sądowi z Przemyśla zamierzają wnieść petycyę o regulacyę płac do cesarza, do hr. Thuna i na ręce wszystkich posłów z Galicyi i wzywają dyetaryuszów wszystkich sądów w kraju do wniesienia takiej petycyi na ręce swych posłów.

Dla córek urzędników kolejowych. Celem uczczenia jubileuszu cesarskiego, utworzył się w Wiedniu za inicyatywą panny Irmy Wittekówny, siostry ministra kolei, komitet stowarzyszenia jubileuszowego dobroczynnego dla córek funkcyonaryuszy państwowych. Celem powstającej instytucyi, jest staranie o zaopatrzenie córek funkcyonaryuszów kolejowych. Centralny komitet tego stowarzyszenia ma siedzibę w Wiedniu, a oprócz tego zawiązuje się dla dyrekcyi stanisławowskiej komitet miejscowy w Stanisławowie. Celem porozumienia się w sprawie wyboru komitetu miejscowego stowarzyszenia jubileuszowego, zaprosił znany z energii i dobroczynności dyrektor stanisławowski Festenburg zebranie pań na dzień 26 bm.

Z Zakopanego donoszą, iż onegdaj spadł tam śnieg Droga od Chabówki do Zakopanego dobrze już śniegiem pokryta.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gaz. Nar.“
wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ —	12 „

Nadsyłać można przekazem lub czekiem pocztowym Kasy oszczędności pod adresem:

Administracya „Gazety Narodowej“ we Lwowie. ul. Karola Ludwika 3 (sklep).

Deklamacye a prawda.

Lwów d. 28 września.

Podczas gdy tak bardzo piękne deklamacye o zupełnym spokoju w kraju i o zbyteczności istnienia zarządzeń wyjątkowych wygłaszają nasi demokraci pospołu z ludowcami i Stojałowszczykami, fakty, niestety smutne, dowodzą czegoś wprost przeciwnego. Nie dawniej, jak onegdaj właśnie, zdarzył się znowu w powiecie krosieńskim wypadek napadu na karczmę. I jakże wobec tak namacalnych dowodów można z całą stanowczością i bezwzględnością, jak to np. uczyniła lwowska rada miejska, twierdzić, iż „zarządzenia wyjątkowe są niepotrzebne, ustawami nieuzasadnione i że je dla dobra kraju i jego mieszkańców niezwłocznie uchylić należy“.

„Słowo polskie“ zużyło wczoraj wprawdzie bardzo dużo czcionek, celem udowodnienia, iż hr. Piniński nie miał podstawy do zasystowania uchwały rady miejskiej — ale argumentacya ta chyba nikogo nie przekona. Zarzut, iż zakaz wyszedł nie od namiestnictwa ale od namiestnika, jest więcej aniżeli śmiesznym. Namiestnictwo to nie sąd, gdzie gremium uchwala — ale władza administracyjna, za którą odpowiada i o postanowieniach którego decyduje wyłącznie namiestnik. Dalsze twierdzenie „Słowa polskiego“, iż uchwała lwowskiej rady miejskiej było tylko wyrażeniem opinii, a do tego ma prawo na podstawie ustaw zasadniczych zarówno jednostka jak i korporacya — nie wytrzymuje również krytyki. Rada miejska wyrażając przekonanie, że „dalsze trwanie stanu wyjątkowego jest niepotrzebne, ustawami nieuzasadnione i że go bezzwłocznie uchylić należy“ jako też polecając „prezydentowi zakomunikować w krótkiej drodze powyższą uchwałę p. namiestnikowi“ dopuściła się wezwania namiestnika, a do tego chyba uprawnioną nie jest i nie będzie.

Namiestnik z pewnością byłby nie zasystował uchwały rady miejskiej, gdyby go konieczność zarówno treści jak i formy uchwały nie była do tego zmusiła. Najlepszym tego dowodem jest, iż nie pytany wcale przez włościan, którzy byli u niego wczoraj w deputacyi od towarzystwa Kółek rolniczych, oświadczył z własnej inicyatywy, że gdy „usposobienie ludności w zachodnich powiatach jest coraz lepsze i uspokojenie utrwala się z dniem każdym, będzie się czuł prawdziwie szczęśliwym, gdy nadejdzie chwila, kiedy bez wszelkiej obawy, podobnie jak usunięto sądy doraźne, można będzie też usunąć zarządzenia wyjątkowe“.

„Należy wszakże być bardzo ostrożnym — mówił dalej hr. Piniński — bo wspomnienie niedawnych rozruchów jest jeszcze w niektórych okolicach za żywe, wiele zaś karnych procesów, będących skutkiem rozruchów, jeszcze się nie rozpoczęło, a są to właśnie najważniejsze i największe procesy“. Namiestnik wyraził dalej nadzieję, że „w czasie wcale niezbyt dalekim będzie mógł postawić wniosek usunięcia stanu wyjątkowego, wszakże prawdopodobnie nie od razu w całej Galicyi zachodniej, lecz przynajmniej na razie w znacznej części powiatów zachodnich“ i zapewnił deputacyę, że „powrócenie stopniowe do normalnych stosunków jest najszczerszem jego życzeniem, a byłoby wielką niesprawiedliwością ostrożne postępowanie rządu uważać za wyraz niechętnego usposobienia i życzyłby sobie z całego serca, ażeby włościanie w kraju byli przekonani, że podobnie, jak będąc posłem włościańskim, bronił usilnie interesów stanu włościańskiego, podobnież i na stanowisku namiestnika potrzeb tak moralnych, jak i materyalnych włościaństwa, zawsze najgorętszym będzie orędownikiem“.

Skoro takie oświadczenie złożył p. namiestnik wobec deputacyi włościańskiej, która w całkiem innym celu do niego przybyła, aniżeli w sprawie stanu wyjątkowego — to niewątpliwie i p. prezydentowi miasta byłby p. namiestnik inaczej odpowiedział, aniżeli zasystowaniem uchwały rady miejskiej, jeśliby tylko forma i treść uchwały reprezentacyi stolicy była na to pozwalała.

Jeżeliby czego odmówić można obecnemu namiestnikowi, to chyba nie uprzejmości, delikatności i taktu. Przeciwnie, znający nasze stosunki, za wadę poczyczytują hr. Pinińskiemu za daleko idącą dla wszystkich delikatność i uprzejmość. Gdy hr. Kazimierz Badeni jako namiestnik wypowiedział w ratuszu, na gruncie rady miejskiej, bardzo ostre a może nawet nie zupełnie uzasadnione słowa — to wszyscy „ojcowie miasta“ pospuszczali pokornie głowy i ocknęli się dopiero wówczas, gdy hr. Badeni odjechał do pałacu namiestnikowskiego. A dlaczego? Bo szorstkość hr. Badeniego była znaną.

Dziś jest znaną delikatność hr. Pinińskiego i dlatego uchwala się niewłaściwe rezolucye i ma się jeszcze pretensyę, iż hr. Piniński nie przyjmuje ich z uśmie-

Kosze pod kwiaty na nogach bambusowych od złr. 1·50 poleca fabryka wózków, koszów i mebli bambusowych **A. KOMIEWICZA, Lwów, ulica Akademicka 5.** Cenniki ilustrowane gratis.

chem zadowolenia. Hr. Piniński może być uprzejmym, ale mimo to wie, co mu się jako namiestnikowi należy i czego jako taki domagać się ma prawo.

Wywody, jakoby postąpił nielegalnie systując uchwałę lwowskiej rady miejskiej i powoływanie się na orzeczenia trybunału państwa — są chyba żartem. O ile nam wiadomo, hr. Piniński przez bardzo długi szereg lat zasiadał w trybunale państwa i referewał podobne sprawy. Jeśli już nie jako zawodowy prawnik, to z samej praktyki byłby się nauczył: co jest wyrażeniem opinii pewnej korporacyi a co jest przekroczeniem granic uprawnienia.

Zresztą zbyteczne są dziś z nas[illegible] strony wszelakie słowa. Koło polski[illegible] [redacted] [illegible]na-miestnika, iż tak, jak działał, dobrze działał — oświadczenie zaś jego złożone deputacyi włościańskiej od Kółek Rolniczych, zapewnia wszystkich, iż hr. Piniński nie chce w celu sprawowania rządów nadużywać stanu wyjątkowego, ale czuć się będzie prawdziwie szczęśliwym, gdy w „niezbyt niedalekim czasie będzie mógł postawić wniosek usunięcia zarządzeń wyjątkowych bodaj w znacznej części powiatów zachodnich“ i że „niesprawiedliwością byłoby ostrożne postępowanie rządu uważać za wyraz niechętnego usposobienia“.

Ostatnie wiadomości.

Z wtorkowego przemówienia p. namiestnika do deputacyi Kółek rolniczych wszyscy uczestnicy wyniesli jak najmilsze wrażenie, przekonali się bowiem, iż hr. Piniński istotnie gorliwie zajmuje się sprawą ludową, a Kółka rolnicze zamierza otoczyć szczerą opieką i umożliwić im jak największy rozwój.

Zarazem w kwestyi stanu wyjątkowego z przemówienia p. namiestnika wynika, iż w tych powiatach, w których rozruchów właściwie nie było lub były tylko pomniejsze i w których procesy karne z powodu owych zaburzeń zostały już pokończone — stan wyjątkowy zostanie w najbliższym czasie, zapewne więc w drugiej połowie października zniesiony. W reszty powiatach zarządzenia wyjątkowe zostaną odwołane dopiero po zupełnem uspokojeniu się i po zakończeniu wiszących procesów karnych.

Sułtan jeszcze się nie zgodził na wycofanie wojsk tureckich z Krety. Ambasadorowie czterech mocarstw w Konstantynopolu dopiero przygotowują notę zbiorową do Turcyi z żądaniem, aby wycofała swe wojska z Kety. W zamian za to mocarstwa zobowiązują się otoczyć opieką i bronić muzułmańskich mieszkańców Krety. W kołach konstantynopolitańskich sądzą, wedle „Polit. Corr., że się narazie skończy na kondominium (wspólnem rządzeniu) anglo-rosyjskiem na Krecie. W kołach tureckich uważają Kretę za straconą — „ale juścić zachodzi inne pytanie, mianowicie czy dalszy rozwój wypadków na Krecie nie przyniesie jeszcze większych zaburzeń albo ciężkich różnic pomiędzy mocarstwami, które są przedewszystkiem interesowane na Krecie“.

Wedle rzymskiej „Tribune“ cesarz Wilhelm przybędzie dnia 14 października do Wenecyi, gdzie go powita król Humbert, a przybędą także włoski minister prezydent Pelloux i minister spraw zagranicznych Canevaro, tudzież niemiecki minister spraw zagr. Bülow

Dzienniki greckie, nawet arcyumiarkowana „Asty“ przestrzega cesarza Wilhelma, aby w drodze do Jerozolimy nie wstępował do Aten (siostra jego jest żoną następcy tronu greckiego), przypominając postępowanie Niemiec podczas wojny grecko-tureckiej.

Kitchener basza powrócił do Omdurmanu, pozostawiwszy załogi w Faszodzie, Ungamie i Sobacie. Wojsk abisyńskich nie ma nigdzie nad Nilem.

Tymczasem nadeszła wiadomość, że Francuzi odnieśli dnia 9 bm. walne zwycięstwo nad armią Samoryego, potężnego sułtana w okolicach rzeki Nigru, które może Francuzom powetować ewentualną klęskę w Faszodzie.

Rusyfikacya seminaryów.

Z Warszawy piszą do *Kurjera Poznańskiego* pod d. 24 b. m:

Nadeszła tu dzisiaj niestwierdzona dotychczas pogłoska o zamknięciu seminaryum duchownego we Włocławku. Zamknięcie nastąpić miało z powodu oporu biskupa przeciw mieszaniu się delegata okręgu naukowego do egzaminu kleryków. Według układu zawartego przed rokiem pomiędzy rządem rosyjskim a stolicą apostolską, delegatowi rządu wolno jedynie uczestniczyć w egzaminie celem przekonania się o znajomości języka rosyjskiego u kleryków. Oczywiście, że delegaci rządu nie trzymają się tego przepisu i usiłują rządzić się na egzaminach jak szare gęsi, o ile naturalnie zezwala na to obecny biskup. Tak mówią o znanym z energii jednym z biskupów tutejszych, że stanowczo zabronił komisarzowi rządowemu zadawania pytań i komisarz bez oporu poddał się temu zakazowi. Z tego też powodu nie bardzo jest prawdopodobna wiadomość o zamknięciu seminaryum włocławieckiego, przynajmniej z wyżej przytoczonego powodu.

Swoją drogą działacze tutejsi, a w pierwszej linii naczelnik wydziału obcych wyznań Wojejkow nie szczędzi starań, aby i do seminaryów duchownych wprowadzić intenzywniejszą, niż dotychczas rusyfikacyę. Pomiędzy innymi projektowany jest w niedalekiej przyszłości wykład historyi w języku rosyjskim, za historyą zaś pójdą prawdopodobnie i inne przedmioty, jeśli władza duchowna rusyfikacyjnym tym zakusom nie stawi stanowczego oporu.

Dowiaduję się w ostatniej chwili, że zamknięte zostały seminarya duchowne we Włocławku, Sejnach i Sandomierzu. Przyczyną zamknięcia ma być opór biskupów przeciw wprowadzeniu do planu nauk 14 godzin tygodniowo w języku rosyjskim. Wiadomość tę podaję z zastrzeżeniem.

Koło polskie

Ks. Pastor jakkolwiek teoretycznie byłby za zniesieniem stanu wyjątkowego np. w jego powiecie gorlickim, to jednak oświadczył, iż nie będzie się domagał natychmiastowego zniesienia tego stanu raz dlatego, że ma zaufanie do hr. Pinińskiego, a powtóre dlatego, że tak z osobistej obserwacyi jakoteż z relacyi osób wiarogodnych, księży i urzędników z powiatu np. gorlickiego i nowosądeckiego wie, iż chłopi nietylko nie narzekają na stan wyjątkowy, lecz owszem nawet go sobie chwalą twierdząc, iż wszystko mimo niego czynić im wolno, tylko agitować zakazano.

P. dr. Milewski rzekł, że sam był w powiatach, w których zaprowadzono stan wyjątkowy i ślepym musi nazwać każdego, kto przeczy jakoby ten stan nie był tam nieodzownie potrzebny. Zarządzenie też tego stanu odniosło — jak rzadko — najzupełniejszy tryumf. Chłopi wyraźnie teraz i głośno mówią: „Chwała Bogu, że zaprowadzono stan wyjątkowy, bo nas przestano tyranizować“. Inni znowu powiadają: „Lepiej by rząd znosił złych weterynarzy niż stan wyjątkowy“. Obok tego żywioły niespokojne do dziś dnia rozpuszczają wieści, że skoro tylko się żandarm usunie, to trzeba się będzie „zabrać do Moszka“. Obecnie tedy nie por[illegible] jeszcze na zniesienie stanu wyjątkowego.

Dr. Piętak oświadczył, że w teoryi powinien być stan wyjątkowy zniesiony, ale zarazem dodał ubolewanie nad tem, iż chłopi ten stan sobie chwalą.

W dalszym ciągu swoich wywodów oświadczył dr. Piętak, że nie może doradzać Kołu, aby się domagało natychmiastowego zniesienia stanu wyjątkowego w kraju. Aby takie żądanie postawić, trzebaby lepiej znać stan umysłów w powiatach zachodnich kraju, niż go zna obecnie Koło. Z drugiej strony namiestnik obecny zasługuje na zaufanie, można mu tedy wierzyć, że stan tych umysłów nie pozwala na zniesienie wyjątkowych zarządzeń.

Hr. Dzieduszycki przestrzegał przed tem, aby nie robić ze stanu wyjątkowego broni politycznej, lecz przedmiotowo się na niego zapatrywać.

Dalej przemawiał p. Górski przeciw natychmiastowemu zniesieniu. Dr. Roszkowski za natychmiastowem zniesieniem, dalej dr. Madejski, który się oświadczył stanowczo za dalszem trwaniem stanu wyjątkowego, nakoniec dr. Rutowski i dr. Lewicki.

Po przeprowadzeniu tej wielkiej dyskusyi, zainaugurowanej przez demokratów a przeprowadzonej pod nadzorem pp. Romanowicza i Szczepanowskiego, którzy z tytułu poselstwa sejmowego, byli na posiedzeniu Koła obecni, w imiennem głosowaniu uchylono 28 głosami przeciw 9 wniosek reprezentanta demokratów galicyjskich a zarazem zwolennika niemieckiej lewicy p. Rutowskiego, dążący do wmięszania Koła polskiego w akcyę o stan wyjątkowy. P. Rutowski w obecnej dwa dni trwającej kadencyi, poniósł dopiero drugą klęskę. Raz chciał Koło nakłonić do porzucenia sojuszu z Czechami, dziś do nieroztropnej akcyi za bezwłocznem zniesieniem stanu wyjątkowego.

W imiennem głosowaniu za natychmiastowem zniesieniem stanu wyjątkowego oddali głos pp.: Lewicki, Olpiński, Potoczek, Roszkowski, Rutowski, Rychlik, Sokołowski, Weigel i Znamirowski, a przeciw temu pp.: D. Abrahamowicz, Eug. Abrahamowicz, Błażowski jeden i drugi, Bogdanowicz, Czecz, Dulęba, Dzieduszycki, Fiszer, Garapich, Giżowski, Władysław Gniewosz, Włodzimierz Gniewosz, Henzel, Jaworski, Jędrzejowicz, Kozłowski, Madejski, Milewski, Merunowicz, Pastor, Piętak, Popowski, Rojowski, Sapieha, Struszkiewicz, Tyszkowski i Biliński.

Ostatecznie uchwalono następujący wniosek parlamentarnej komisyi Koła polskiego:

„Koło polskie wyraża głębokie ubolewanie, iż z powodu ubolewania godnych wypadków zaszła potrzeba zaprowadzenia stanu wyjątkowego w niektórych powiatach zachodniej Galicyi“.

„Koło polskie pragnie, aby stan umysłów w kraju pozwolił już w najbliższym czasie na zniesienie stanu wyjątkowego“.

„Koło polskie wyraża zupełne zaufanie do namiestnika Galicyi, i pewne jest, że tenże, znając stan kraju i świadom odpowiedzialności, na nim za jego spokój ciążącej, podejmie sam inicyatywę, zdążającą do zniesienia stanu wyjątkowego“.

Wiedeń 27 września.

[redacted]

Niemieckie pisma opozycyjne donoszą, iż klub Stojałowszczyków chciał wszczynać wielkie awantury w parlamencie z powodu stanu wyjątkowego. Przygotował mianowicie wniosek oddania ministrów hr. Thuna, Rubera i Jędrzejowicza pod sąd z powodu tej sprawy itd. ale wszystkie te chwalebne zamiary spełzły na niczem, ponieważ im Niemcy odmówili poparcia. Nie mogą teraz zebrać potrzebnej liczby podpisów.

Koło Polskie uchwaliło dziś na wniosek posła ks. Fiszera wystosować ostrą interpelacyę do ministra obrony krajowej w sprawie wypadku we Frysztaku, gdzie żandarmerya niepotrzebnie strzelała w tłum ludu i zastrzeliła 12 niewinnych ludzi.

Rada państwa.

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń dnia 28 września.

Barwiński przedstawił hr. Thunowi skargi Rusinów na szkolnictwo galicyjskie, a hr. Thun przyrzekł, że po porozumieniu się z ministrem oświaty naprawi istotne krzywdy Rusinów.

Wiedeń d. 28 września.

Kluby opozycyjne ukończyły wczoraj dyskusyę polityczną, ale uchwały zachowały w tajemnicy. Mówią, że co do taktyki każdy klub zachował sobie swobodę, ale że ugoda nie będzie zwalczana zapomocą obstrukcyi.

Wiedeń dnia 28 września.

Wobec twierdzenia socyalnodemokratycznej *Arbeiter Zeitung*, jakoby rząd nie wniósł do Izby na czas przedłożenia o stanie wyjątkowym w Galicyi i jakoby wskutek tego stan wyjątkowy faktycznie już istnieć przestał, skonstatowano, że przedłożenie to wpłynęło do kancelaryi izby poselskiej jeszcze 24 bm. i pod tą datą do protokołu wciągnięte zostało.

Praga d. 28 września.

Narodni Listy omawiają we wstępnym artykule ważniejsze ustępy mowy p. Jaworskiego w Kole Polskiem i podnoszą mianowicie, że Polacy sprzeciwiają się wszelkim eksperymentom konstytucyjnym i że nie będą nigdy żądali zniesienia rozporządzeń językowych. *Narodni Listy* sądzą, że p. Jaworski nie byłby tego rodzaju oświadczenia składał gdyby nie miał od hr. Thuna zapewnienia, że rząd eksperymentów tego rodzaju nie zamierza czynić. *Narodni Listy* z wielkiem zadowoleniem przyjmują do wiadomości, że rząd przyjmie poparcie prawicy, dodają jednak, że jeżeli rząd przyjmie poparcie prawicy, to obowiązkiem jego jest dopomódz także do zwycięstwa postulatom tych stronnictw, które prawicę składają. Dotychczas rząd nic w tym kierunku nie uczynił.

Wiedeń d. 27 września.

Dziś zebrał się na posiedzenie klub Słowian południowych, w którem i Rusini brali udział. Nie ma wątpliwości, że klub ten w w dalszym ciągu będzie zgodnie szedł z prawicą.

Wiedeń 28 września.

Dziś przedpołudniem konferował hr. Thun z prezydentem izby Dr. Fuchsem, p. Jaworskim i przewodniczącym klubu Słowian południowych Powszem. Hr. Thun również i minister Jędrzejowicz byli w południe obecni na posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy, który roztrząsał postulaty klubu Słowian południowych i kwestyę, jak się zachować wobec uchwał komitetu wykonawczego lewicy.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 28 września.

Ministrowie Jędrzejowicz, Kast, Kaizl, i Baernreither otrzymali godność tajnych radców.

Wiedeń 28 września.

Cesarz wyjechał wczoraj do Wallsee w odwiedziny do arcyks. Franciszków Salwatorów. Wskutek tego naznaczone na wczoraj przyjęcie prezydyum Izby przez cesarza odroczone zostało aż do jego powrotu.

Wiedeń 28 września.

Rząd wydał rozporządzenie, aby już 1 października wypłacono urzędnikom płace wedle nowej ustawy z potrąceniem odpowiedniem, jak przy nominacyach. Nowa ustawa regulująca płace urzędników państwowych opublikowaną zostanie w piątek 30 bm.

Grac 28 września.

Pociąg karyncki nr. 5, wjeżdżając na dworzec kolei południowej zderzył się z maszyną pociągu ciężarowego, wyjeżdżającego właśnie z ogrzewalni. Obie maszyny mocno popsute. Konduktor pociągu ciężarowego zabity. Z podróżnych nikt nie poniósł szwanku.

Paryż 28 września.

Posłowie z prawicy izbowej zebrawszy się na prywatne posiedzenie wysłali deputacyę do Faure'a z prośbą aby zwołał parlament, bo prezes gabinetu otrzymał wotum ufności od izby wtedy, gdy był przeciwnikiem rewizyi procesu Dreyfusa, a że teraz stał się jej zwolennikiem, więc sytuacya się zmieniła. Faure nie przyjął deputacyi.

Paryż 28 września.

Wczoraj ponownie naradzał się gabinet nad ewentualnem przesileniem w swojem łonie spowodowanem niechęcią ministra Sarriena do rewizyi procesu Dreyfusa. Sarrien ma podobno objąć tekę oświaty, aby nie działać bezpośrednio w tej rewizyi.

Paryż 28 września.

Sarrien okólnikiem wezwał prokuratorów państwa, aby ostro występowali przeciw wszelkim napaściom słownym czy drukowanym na armię.

Paryż 28 września.

Dziennik urzędowy ogłasza zamianowanie Cambona ambasadorem Francyi w Londynie.

Dzienniki tutejsze stwierdzają, że wczorajszy dzień przebiegł w całem mieście spokojnie. „Petite Republique“ pomimo zaprzeczenia dziennika „Matin“ trwa w swojem twierdzeniu, że generał Zurlinden otrzymał od rządu z powodu wdrożenia śledztwa przeciw Picquartowi bardzo ostre pismo.

Kanea 28 września.

Czekibej mianowany w miejsce Edhema baszy gubernatorem Krety.

Rzym 28 września.

„Tribuna“ donosi, że w dniu 14 października odbędzie się w Wenecyi zjazd króla Humberta z cesarzem Wilhelmem II. Królowi towarzyszyć będą prezes gabinetu Pelloux i minister spraw zagranicznych Canevaro.

W Pizie wykryto klub anarchistów złożony z 22 członków. Przywódcę ich Mazzona aresztowano w chwili, gdy chciał odjechać do Francyi.

Londyn 28 września.

Do „Biura Reutera“ donoszą z Czifu, że flota angielska wypłynęła z Taku do Weihaweju. Admirał Seymour znajduje się w Czifu.

Londyn 28 września.

Do „Timesa“ donoszą z Szangaju, że wicekról Czili Yuelu przewieziony został z Tientsinu do Pekinu. Rejentka wydała edykt uznający członków stronnictwa reform za wyjętych z pod prawa.

Konstantynopol 28 września.

Przebieg obrad ambasadorów Francyi, Anglii, Rosyi i Włoch, którzy naradzają się nad nowemi zarządzeniami, jakie mają być przedsięwzięte w sprawie kreteńskiej, trzymany jest w największej tajemnicy.

Dzienniki tureckie donoszą, że sułtan zamianował w Yldiz-Kiosku osobną komisyę pod przewodnictwem mistrza ceremonii Munira baszy, która ma ułożyć ceremoniał podróży cesarza niemieckiego po Turcyi. Tej komisyi pałacowej podlegają dwie lokalne komisye w Damaszku i Bejrucie, na których czele stoją tamtejsi walowie.

Wczoraj odjechał do Jaffy prezydent przybocznej rady w ministeryum policyi wraz z czterema członkami tej rady.

Do „Biura Reutera“ donoszą ze źródła bardzo dobrze poinformowanego, że Anglia, Francya, Rosya i Włochy porozumiały się już do szczegółowych punktów ultymatum, które przedłożone zostanie sułtanowi w sprawie kreteńskiej. Ultymatum to wręczone mu zostanie w ciągu 24 godzin.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 27 września 1898.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k 209·50 do 211·50 Kolej Lwow-Czern.-Jassko po 200 zł. w. a. 292·— do 295·—, Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 376·— do 386·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. 200·— do 210·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·30 do 111·—. 4½% los w 50 lat 100·20 do 100·90. Banku krajowego 4½% los w 51 lat. 100·80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·50 do 98·20. 4% los. w 41½ lat. 97·70 do 98·40. 4% los. w 56-latach 96·— do 96·70.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·50 do 98·20. Bukow. funduszu pro-pinacyjnego 5% 102·50 do —·—· Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do —·—, Pożyczka krajowa 6% w. a. 103·— do —·— 4½% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku kraj. 97·50 do 98·20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 50·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 5·61 do 5·71, Napoleondor 9·49 do 9·59. Półimperyał 9·47 do 9·57. Rubel rosyjski srebrny 1·20·— do 1·25·—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·20 do 1·28·20. 100 marek niemieckich 58·60 do 59 —.

Wiedeń d. 28 września. (Telegram „Gazety Nar.“ Dzisiaj o godzin. 2 minut 10 po południu notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 353·25, węg. zakład kredytowy 378·—, anglobanki 155·50, lenderbanki 222·50, koleje państwowe 347·75, elbethal 259·50, akcye tytoniowe 160·— alpiny 167·50, losy tureckie 58 —, unionbanki 292·— ruble 127·75, renta hiszpańska —·—.

Z rynków towarowych.

Lwów d. 28 września. (Przedruk z urzędowej „Gazety lwowskiej“) Pszenica 8·35 do 8·65, żyto 6·75 do 7·—, jęczmień browarny 5·50 do 6·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, owies 5·70 do 6·—, rzepak 11·20 do 11·40, groch —·— do —·— wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne — — do — —, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka 8·50 do 9·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do — —, biała —·— do — —, anyż —·— do —, kukurudza stara 5·20 do 5·40, nowa — — do —·—, chmiel —·— do —·—, chmiel nowy na 56 kl. od 75 — do 120 —, spirytus gotowy 17·75 do 18·50, na termin od 14·25 do 14·50, tymotka —·— do —·— Waranty — — do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków d. 27 września.

Młyny miejscowe mają jeszcze dostateczne zapasy zboża, zakupione po cenach niższych, dlatego na razie większe zapotrzebowanie nie występuje na jaw, i z tej samej przyczyny ceny zboża nie podniosły się u nas w równej mierze, jak na innych placach. Bez względu na to, usposobienie jest lepsze i ruch handlowy zaczyna się ożywiać, gdyż obok miejscowych także młyny zamiejscowe zaczynają na placu tutejszem w zakupnach brać udział.

Płacono pszenicę białą 8·30 do 9·30 zł., czerwoną 8·80 do 9·15 zł., żółtą n. 8·80 do 9·10 zł., żyto 7·45 do 7·80 zł., jęczmień browarny 6·60 do 7·— zł., na paszę 0·— do 0·— zł., owies od 5·70 do 6·20 zł., owies do siewu 0·— do 0·— zł. Koniczyna czerw. — do — zł., biała — do —. rzepak 11·25 do 11·75, wyka od 0·— do 0·— zł. bób 0·— do 0·— zł., kukurydza 0·— do 0 —. Wszystko [illegible]

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Budapeszt dnia 28 września. Pszenica na maj 8·74 do 8·75, na wrzesień 9·70 do 9·80, na październik 8·87 do 8·89, żyto na wiosnę 7·— do 7·05, na jesień 8·14 do 8·16, kukurudza na wrzesień 5·05 do 5·10, owies na marzec 5·66 do 5·68, na wrzesień 5·80 do 5·85, pszenica na jesień 8·87 do 8·89, kukurudza na wrzesień 5·05 do 5·10, kukurudza na maj 1899 r. 4·53 do 4·54, rzepak na sierpień-wrzesień 12·25 do 12·75.

Wiedeń dnia 28 września.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 0·— do 0·— pszenicę na jesień 8·50 do 8·91, żyto na jesień 7·54 do 7·55, owies na maj-czerwiec 0·00 do 0·00 owies na jesień 5·83 do 5·83, kukurudza na maj-czerwiec 4·32 do 4·82, kukurudza na wrzesień-październik 5·45 do 5·46, rzepak na sierp.-wrzes. 00·00 do 00·00

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 września.

Hotel Zorza. F. hr. Korytowski z Hryniowic, M. Komorowski z Jarosławia, Edm. Jastrzębski z Dębna, J. hr. Potocki z Rymanowa, Rot. Weigl z Kołomyi, K. Cieński z Uwisła, O. Schnell z Firlejówki, E. Sutter z Białej, A. Gniewosz z Zaula, A. Hubicka z Urydowa, A. Cielecki z Hadynkowic, F. Reinfuss z Węgier, A. Gottlieb z Iglau A. hr. Sierakowski z Krakowa, St. Hulewicz z Dolib, E. Torosiewicz z Brodek, B. Studziński ze Zbaraża, S. Janicki z Berezowicy, M. Zacharski z Radziwic, Z. Hudler z Budweiss.

Hotel Europejski. A. Sym z Zielonej, K. Sochaniewicz i dr. Landesberg z Tarnopola, A. Stadnik z Wielopola, dr. Korkus z Wiednia, J. Menarski z Giermakówki, A. Szeliski z Królestwa, K. Wangyel i dr. A. Berleberg z Pesztu, C. Cieńska z Stanisławowa, dr. J. Galant z Zagórza, ks. W. Jelonek z Czernichowa.

STORY SAMOCZYNNE poczawszy od 90 ct. — kompletnie gotowe do zawieszenia poleca fabryka J. CHRISTOFA WE LWOWIE ulica Jabłonowskich 9.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca świeżo wydane
KAZANIA
o Najśw. Sakramencie
przez
ks. Bronisława Maryjańskiego.
Cena egz. 30 centów,
a z przesyłką o 5 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

LODOWNIE pokojowe znakomite po złr. 24·—, 29·—, 35·—, 40·—, 45·— i 50. Maszynki amerykańskie do robienia lodów (z korbką z boku) pojemności 1, 2, 3 litry po złr. 5·50, 6·50 i 7·50, poleca Piotr Chrząstowski, żandel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry)

7 POKOI, przedpokój, łazienka, balkon, do wynajęcia Kraszewskiego 7.

POKÓJ bardzo ładny na pierwszem piętrze jest do wynajęcia w willi przy ulicy Chrzanowskiej 6. Wiadomość tamże

POŻYCZKI hipoteczne udzielam, także dla prowincyi. „Marek“ Lwów rest.

URZĘDNIK w popołudniowych godzinach udzielałby chętnie lekcyi gry na fortepianie za mierną cenę Uczeń Mikuiego. Adres: Łyczaków l. 3·, wiadomość u pp. Śliwińskich.

FAJETON używany półkryty, Landolet dwukołowa bida, sanie w dobrym stanie, tanio do nabycia u Stromengera, ul. Karola Ludwika 5. 93

KRÓW kilkanaście, rasy mięsznej, mlecznych i młodych kupi zaraz Zarząd dóbr w Odnowie p. Kulików. 87

OGRODNIK żonaty, z dwojgiem dzieci, znający się dokładnie na wszelkich gałęziach ogrodnictwa i pszczelnictwa, wykazać się może chlubnemi świadectwami — poszukuje posady od 1. października br. Adres W. K. poste restante Kurzany.

2 POMOCNIKÓW HANDLOWYCH z działu korzeni, win etc. poszukuje do sklepu. Dobrze poleceni, z odpowiednią rutyną, zostaną uwzględnieni. Oraz **praktykant** z odpowiedniem wykształceniem. „Pomocnik 222“, Kraków poste restante. Znaczek na odpowiedź załączyć

Koce na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pąsowem lub z żółtem, po złr. 6·50 sztuka. Dwór Łapszyn-Brzeżany.

Leksykon Brockhausa
najnowsze 14 wydanie, 17 tomów, tanio do nabycia. Wiadomość: Ajencya pism, Pasaż Hausmanna 9. 3097

Zarząd „Kółka Rolniczego“ w Schodnicy potrzebuje: sześć wagonów owsa obrocznego na dostawy, sześć wagonów ziemniaków jadalnych w dobrym gatunku, jakoteż jarzyn: cebuli, kapusty głowiastej, grochu, fasoli, kukurudzy, grzybów w znaczniejszej ilości. Szczegółowe oferty z podaniem cen loco stacya Borysław o ile możebnem, prosimy przesyłać wraz z próbkami ofrankowanemi wprost do Zarządu „Kółka rolniczego“ w Schodnicy.

Firmy z silnym kapitałem
poszukuje się zaraz dla Galicyi do samoistnej sprzedaży wyrobów pewnej austryackiej czynnej fabryki kunsztownych druków — plakatów na blasze i blaszanych opakowań.
Oferty z prima poleceniem adresować do Administracyi *Gazety Narodowej* pod znakiem: „Tüchtig“. 3082

Żyto pod zasiew
z Lubyczy Królewskiej (poczta w miejscu) „Bahlsens Juwel“ pierwszy zbiór po oryginalnym zasiewie 9 złr. za 100 klg. „Schlanstedter“ drugi zbiór po oryginalnym zasiewie. 3060

Do wyrobu werków zegarowych
poszukuje się zdolnej siły tak dla robót nowych jak i dla reperacyj i odpowiedniej do kierownictwa fabrykacyą, również kilka sił do reperacyi natychmiast i trwale. 3104
Otto Würscher, Lipsk, Nicolaistr. 6

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9,
poleca swój
osobny magazyn mebli żelaznych
na I. piętrze:

Łóżka żelazne składane złr. 5·50 ct. Łóżka z bokami. — Łóżeczka dziecinne ze siatką. — Materace druciane złr. 12·—. Umywalnie żelazne. Bidety złr. 8·50. Drabinki składane. Klozety różnorodne pokojowe itp.

WINA stare tokajskie
w wielkim wyborze, od złr. 2·40 do zł. 12 za szampańską flaszkę — poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek l. 12

Największy wybór
wełnianych, bawełnianych i jedwabnych
Kaftaników i Spodni,
Pończoch, skarpetek i pończoszek dla dzieci, oraz skład fabryczny
normalnej wełnianej bielizny
prof. Dr. Jägera
poleca po najniższych cenach
Skład płócien i gotowej bielizny
F. S. BARDASZA
we Lwowie ul. Teatralna 9,
naprzeciw kościoła katedry.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej
Emil Weiner
WIEN
I. Salzthorgasse

Cacao van Houten
Swej dobroci i czystości zawdzięcza ono swą sławę i nadzwyczajny odbyt.

JÓZEF SCHUSTER
wyłączny skład i pracownia
kołder i materaców
we Lwowie
ulica Kopernika l. 5.
Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kołdry i materace jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego obcego sklepu, lecz sprzedaję własnego wyrobu kołdry i materace tylko u siebie we własnym sklepie przy ul. Kopernika l. 5. Kołdry duże i na owczej wełnie od złr. 3·50 w każdej cenie do złr. 14·—. Kołdry atłasowe jedwabne duże i na wełnie owczej od złr. 10 czawszy. Materace czysto włosia złr. 12·50 w każdej cenie do złr. Poduszki włosienne i z pierza, p radła, poszewki i t. d. Kto więc n potrzebuje dobrą, ciepłą kołdrę terace, otrzyma tanowe najtaniej w mojej pracowni we Lwowie ul pernika l. 5, pod firmą Józef Sch
(Lwów, Biuro Impresa.)

Prosięta Yorksh
z dużej rasy, szybko rosnące, po odznaczonych pierwszą nagrodą n wach i jarmarkach rozpłodników sprzedania w chlewni zarszyńskie
Cena dwumiesięcznego knurka loszki 17 złr. loco stacya Zarszyn.

Magazyn mód „IRIS“
ulica Jagiellońska 7, I. piętro (róg ulicy Trzeciego Maja)
poleca na sezon jesienny 3107
kapelusze damskie w wielkim wyborze.

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH
we Lwowie, plac Bernardyński l. 17
poleca swój od roku 1854 istniejący
SKŁAD MEBLI
obficie zaopatrzony w wielki wybór gotowych do salonów, kompletne urządzenia na składzie meble giętarstwa i tapicerstwa wchodzące na spieszne, gustowne i wedle anie. 3108

MAGAZYN FUTER
MEDAL SREBRNY
BRACI WROŃSKICH
we Lwowie, ul. Tearalna liczba 5
(naprzeciw kościoła katedralnego)
MEDAL SREBRNY
polecają po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych jak też i skóry pojedyńczo, oraz i materye na pokrycia futer w wielkim wyborze.
Cennik! na żądanie franco.

Awizo.
Zwraca się uwagę na zamieszczone w „Gazecie dowej“ Nr. 265 z dnia 24 września 1898 obwiesz c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego we Lw Nr. 1941/III z dnia 15 września 1898, dotyczące zape nia dostawy w drodze dzierżawy chleba i owsa na cz 1 stycznia do 31 grudnia 1899 w następujących stacy
Kamionka strumiłowa, Krechów, Mosty wielkie, ruska i Rohatyn;
Radowce;
Czortków, Monasterzyska, Tłumacz i Zaleszczyki;
Brody, Trembowla, Strusów i Zborów.
Bliższe warunki dzierżawy przejrzane być mogą w skowych magazynach prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach i w Złoczowie, także w filialnych magazynach prowiantowych w Brzeżanach, Kamionce strumiłowej, Kołomyi, Nowej Zuczce, Tarnopolu i Żółkwi oraz we wszystkich starostwach okręgu korpuśnego.
C. i k. wojskowy magazyn prowiantowy we Lwowie.

Znane ze znakomitej jakości i zupełnie pewne w transporcie
WINOGRONA
kuracyjne Tokajskie i Badeńskie
otrzymuje codziennie świeże i rozsyła najstaranniej opakowane handel 3052
Alberta Szkowrona we Lwowie.

wybór
RN
TMAR
Lwów.
Różnokolorowe kule i lampki do przyozdabiania
GROBÓW
jak również
świece w ołowiu
do latarń
po umiarkowanych cenach.

ERSTEIN
anik
l. 9 (róg ul. Sykstuskiej).
nższych cenach:
ztucznych oczy ludzkich, lornetek barometrów metalowych i rtęcio- ch, browarów, gorzelni, do mie- płynów jako to: Alkoholometry, piwa, octu, mleka, nafty, wina,
wierciadła zwiększające, kompasy, w parowych, rurki do wodowska- i elektrycznych, pantoskopy ste-
yjne, stoliki pomiatowe, barome- kompletne czyli reisceigi, libele, taśmy miernicze, całowki, przerywanym, rozmaite bateryе elektryczne.
Dzwonki elektryczne dla mieszkań i domów, jakoteż urządzenia telefoniczne wykonuję pod gwarancyą w miejscu i na prowincyi.
Naprawy przyrządów optycznych mechanicznych i elektrycznych dzwonków, wykonuję tanio i sumiennie. 3098

Pierwsze nagrody 3 medale złote | **Uwieńczone nagrodami** | Pierwsze nagrody 3 medale srebrne
przez Wys. ces. król. rząd wielokrotnie wypróbowane
wyłącznie uprzywilejowane i jedynie niezawodne
Wałeczki do szczelnego zamknięcia okein i drzwi
chroniące od przeciągu powietrza, 3110
z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, a to:

cylindrów do okien	cylindrów do drzwi
biały do okna 5 ct. za metr	biały do drzwi 7½ i 13 ct. za metr
czerwono-brun. i dębowy 6 ct. za metr	czerw.-brun. i dębowy 9 i 14 ct. metr

Zaopatrzenie jednego okna średnich rozmiarów wypadnie najwięcej na 50 ct. Zamówienia na prowincyę w wielkich i drobnych ilościach spełniają się jak najrychlej. Uprasza się podawać przy zamówieniu liczbę drzwi i okien celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołą za się zawsze drukowaną instrukcyę, podług której każdy może sam przytwierdzić do drzwi i okien tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych.
We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w c. i k. nadwornym składzie fabrycznym
J. POPELARZ
Ochrona przeciw zaziębieniom. | c. i k. nadworny dostawca wałeczków od przeciągu powietrza. | Największa oszczędność drzewa.

10 medali zasługi.
JAN IHNATOWICZ
poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.
Flakon 60 centów.
Ziółka antimolowe
do przechowywania futer.
Pudełko 30 ct.
Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki, meble.
Sztuka 3 ct.

GRYLON
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp.
Flakon 50 ct.
MIKOTON
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 50.
Proszek perski
do wygubienia pcheł itp. owadów. Paczka 5 ct., 10 ct. Flakon 20 ct., 30 ct.

We Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3 i przy ulicy Halickiej l. 11; w Krakowie Sukiennice l. 20; w Przemyślu ul. Franciszkańska 24; w Czerniowcach Rynek l. 2.

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i
3½% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowa dą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. *Dyrekcya.*

Leśnictwo Zassów pod Czarną
(o. p. Zassów, stacya kolei i telegraficzna Czarna) rozsyła od 15. października: sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące. Cennik odwrotną pocztą opłatnie.

ATRAMENTY LEONHARDI'ego
Specyalność: jedynie prawdziwy
Atrament antracenowy
NAJLEPSZY na książki, akta, dokumenty i wszelkie pisma.

Naśladownictwo zastrzeżone.
AUG. LEONHARDI
Bodenbach a/E. 1561
Do nabycia w wielu handlach z przyborami do pisania w kraju i za granicą.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7·30	z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
„	7·40	z Janowa
„	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
„	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	9·05	z Krakowa (Wiednia Warszawy, Wieliczki, Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września), z Mezö Laborcz (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
„	10·35	z Ickan (Suczawy).
„	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
„	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego, Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia) Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
„	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyńce, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
„	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy. Podwysokiego
„	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	5·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	6·1	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
„	7·5.	z Janowa od 1. do 31. maja wł. i od 16. do 30. września wł. codzi nnie; od 1 czerwca do 15 września tylko w święta i niedz.
„	8·12	z Brzuchowic tylko od 8. maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 11. września wł.
„	8·31	z Brzuchowic tylko od 1 lipca do 15 sierpnia.
pospiesz.	8·45	z Krakowa, z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl, z Orłowa przez Tarnów od 1 lipca do 30 września; z Jasła przez Rzeszów;
osobowy	8·53	z Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	9·10	z Krakowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborz przez Przemyśl, Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław, Jasła, Rymanowa,
pospiesz.	9·39	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzam.
„	9·45	z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczawy, Kimpolungu Husiatyna, Podwysokiego, i Kozowy;
„	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
„	12·15	ze Skolego, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa.

pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głów
„	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Suczawy
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz.
„	8·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia. Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·15	do Skolego, Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia, Kałusza, Chyrowa
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyńce, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·53	do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
„	9·55	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	10·55	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2·06	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września w niedziele i święta.
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Seretu (Jass, Bukaresztu)
„	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·00	do Stryja, Skolego tylko od 1. maja do 30 września wł.; Borysławia Chyrowa
„	3·11	do Janowa
„	3·16	do Zimnej Wody tylko od 8 maja do 11 września
„	3·26	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września
„	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.
Noc		
osobowy	4·10	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
„	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·20	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powszednie
„	6·30	do Ickan, Radowiec, Kimpolung, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 wrz
„	6·55	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·00	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7·15	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	8·4.	do Janowa od 1 maja do 31 maja i od 16 września do 30 września codziennie; od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
„	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyno, Kałusza, Szepitowiec Nowosielicy, Suczawy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl) Jasła, Chabówki, Orłowa (przez Rzeszów) Chabówki, Orłowa (przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk i Brodów, Kopyczyńca, Husiatyna z dworca głównego
„	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano odznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są tłustemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotel Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa
polecają swój specyalny skład
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.